

Władysław Sierko (1900-1945)

Notka biograficzna



Władysław Sierko urodził się 20 lutego 1900 r. w Suwałkach z małżeństwa Marianny z domu Więcko (1864-1956) i Józefa (1864-1930) jako trzeci z sześciorga rodzeństwa: trzech córek - Janiny (1899 - 1980), Stefanii (1902-1963) i Heleny (1908-1929), która zmarła na tyfus w pierwszym roku swojego małżeństwa i trzech synów: Kazimierza (1896-1977), Władysława (1900-1945) oraz najmłodszego Witolda (1904-1939). Józef Sierko był zawodowym żołnierzem. Jako kawalerzysta służył w stopniu feldfebla (sierżanta) w 19 Pułku Strzelców Imperium Rosyjskiego w Suwałkach, przyporządkowanym 5 Brygadzie Strzelców 3 Korpusu Armijnego.

Przed I wojną światową cała rodzina wyjechała do rosyjskiego Woroneża. Wiadomo, że migracje mieszkańców rejonu Suwałk na wschód były dość częste i odbywały się dobrowolnie lub z nakazu carskich władz. Informacje z tego okresu są bardzo fragmentaryczne. Podczas pobytu w carskiej Rosji Władysław i jego starszy brat Kazimierz uczęszczali do rosyjskiego gimnazjum. Wiadomo, że Władysław skończył pięć klas gimnazjum rosyjskiego w Tule, dzięki czemu biegle mówił i pisał po rosyjsku. Brat Władysława - Kazimierz walczył w kawalerii w czasie Rewolucji Październikowej przeciwko bolszewikom. Po I wojnie światowej cała rodzina Sierko wróciła do Suwałk, w których na stałe osiedli Kazimierz oraz Janina i Stefania.

Władysław, w nieznanych dzisiaj okolicznościach, w wieku zaledwie szesnastu lat, wstąpił do armii rosyjskiej, w której służył od 1 marca 1916 roku do 2 marca 1918 roku. Brak jest bezpośrednich informacji o jego kolejach losu z tamtych lat. 2 sierpnia 1919 r. wstępuje jako ochotnik do Brygady Syberyjskiej otrzymując przydział jako kanonier do 3 baterii I dywizjonu 30 Syberyjskiego Pułku Artylerii Polowej. Brygada ta składała się z żołnierzy polskich formacji utworzonych w carskiej Rosji, na jej syberyjskich rubieżach. Po wybuchu rewolucji w Rosji żołnierze ci przedarli się, walcząc z bolszewikami, do Chin i powrócili do kraju drogą morską na polskim okręcie przez Nagasaki, Singapur, Gibraltary i Kopenhagę! Początkowo planowano dla żołnierzy demobilizację i urlopy dla oficerów, ale groźba najazdu bolszewickiego spowodowała, że pozostali oni w służbie czynnej. Dowódcy polskiej armii podkreślali bardzo wysokie morale i wolę walki tych zahartowanych tułaczek żołnierzy.

W szeregach Brygady Syberyjskiej kanonier Władysław Sierko walczy w obronie Warszawy w sierpniu 1920 r. Za zasługi wojenne w bitwie warszawskiej otrzymuje 12 września 1920 r. awans na kaprała. Podejmuje decyzję o pozostaniu w wojsku polskim jako żołnierz zawodowy. Dalsze lata wypełnia mu więc służba wojskowa. W roku 1930 rozpoczyna naukę w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy. Trwającą trzy lata naukę kończy 15 sierpnia 1933 r. uzyskując średnie wykształcenie, świadectwo dojrzałości oraz stopień podporucznika służby stałej. Rok później otrzymuje awans na porucznika, a w roku 1938 na kapitana wojska polskiego.

Na jednym z balów „podchorążówki” poznaje 12 lat młodszą Emilię z domu Osińską, z którą żeni się 1 czerwca 1933 r. Ma z nią dwoje dzieci – Emilię Barbarę (ur. 1934) i Stanisława Jerzego (ur. 1938 r.). Zamieszkują w Grudziądzu, gdzie młody oficer otrzymuje służbowy przydział do 65 Starogardzkiego Pułku Piechoty 16 Pomorskiej Dywizji Piechoty na stanowisku dowódcy plutonu artylerii.

Do niewoli dostaje się 4 września 1939 r. w rejonie Grudziądza. Jego pułk, na skutek ogromnych strat w walkach z przeważającymi siłami wroga, przestał istnieć jako samodzielna jednostka 18 września 1939 r., po przedarciu się w rejon Puszczy Kampinoskiej.

Już w pierwszym dniu wojny Władysław Sierko stracił swego młodszego brata – Witolda. Bosman Witold Sierko 1 września 1939 r. wszedł na pokład stojącego przy nabrzeżu w Oksywiu okrętu ratowniczego Nurek, aby przekazać dokumenty przysłane z kapitanatu portu w Gdyni. W tym momencie nastąpił atak bombowy niemieckich Sztukasów. Jedna z bomb wpadła przez komin do wnętrza okrętu powodując eksplozję paliwa i amunicji. W wyniku wybuchu zginęło na miejscu 16 z 22 członków załogi oraz bosman Witold Sierko.

Po dostaniu się do niemieckiej niewoli kpt. Władysław Sierko został internowany w Oflagu XVIII A Lienz/Drau na terenie Austrii, gdzie otrzymał numer obozowy 1428/XVIII A. 31 maja 1940 r. został przemieszczony do Oflagu II C Woldenberg (Dobiegniew) i umieszczony w baraku 3 (części B), w obrębie batalionu IV tzw. Obozu Zachód. Nie zachowały się informacje o Jego aktywności obozowej. Przez cały okres niewoli miał stały listowny kontakt z żoną, która po wybuchu wojny zamieszkała wraz z dziećmi w rodzinnej kamiennicy w Bydgoszczy przy ul. Chodkiewicza (rodzina Kapitana zamieszkuje tam do dzisiaj). Część listów zachowała się w rodzinnych archiwach. Wiadomo, że już przed wybuchem wojny chorował na wrzody żołądka i dwunastnicy. W liście z grudnia 1939 r. narzeka na żołądek zaznaczając, że leczy się i jest na diecie. W liście z czerwca 1941 r. pociesza rodzinę, że czuje się dobrze. W liście z października 1944 r. donosi o panującym głodzie podkreślając „... *mocno wierzę w tegoroczny koniec wojny i dlatego głód nie jest straszny...*”. Jednocześnie skarży się na samopoczucie – „...*nieróbstwo, powolne myślenie i bezgraniczna obojętność. Jest to fatalne piętno pięcioletniej niewoli...*”. By nie martwić żony nie wspomina w kolejnych listach o coraz bardziej pogarszającym się zdrowiu, o czym Emilia dowiaduje się z listów od przyjaciół Kapitana.

Nie sposób nie wspomnieć o roli Emilii Sierko – żony Kapitana, która samotnie wychowując dwoje małych dzieci, każdą wolną chwilę poświęcała na przygotowywanie paczek. Wysyłała je do obozu nie tylko mężowi, ale także kilku jego przyjaciołom mimo wielu wyrzeczeń. Zachowały się do dzisiaj przekazy paczek do kolegów męża. Na każdym z przekazów Emilia notowała wysyłane produkty. Pisała także do nich listy podtrzymujące ich na duchu. Na adres jej bydgoskiego mieszkania, jako swoistej skrzynki kontaktowej, jeńcy Oflagu II C Woldenberg przesyłali wieści dla swoich bliskich (zachowało się kilka takich listów). Korespondowała z niektórymi także po wojnie.

Jeszcze w czasie służby w Grudziądzu kpt. Sierko zaprzyjaźnił się z por. Stanisławem Moszyńskim (ur. 1905 r.) – oficerem łączności w dowództwie 65 pułku. Żołnierski los sprawił, że por. Moszyński, który dostał się do niemieckiej niewoli 19 września 1939 r., również 31 maja 1940 r. z oflagu XI A Osterode - Harz (nr obozowy 611/XI A) przemieszczony został do Oflagu II C Woldenberg i skierowany do baraku 2 B. Przyjaciele zawarli w obozie umowę: – jeśli jeden z nich zginie, drugi zaopiekuje się jego rodziną. Tak też się stało. Stanisław był kawalerem, więc obiektem jego troski była siostra.

Podczas ewakuacji oflagu, rozpoczętej 25 stycznia 1945 r., IV batalion był konwojowany przez Niemców szlakiem Seegenfelde (Tarnowo), Gross Latzkow (Laskowo), Woitfick (Oćwieka). 30 stycznia skrajnie wyczerpani jeńcy dotarli do majątku Cossin (Kosin). Tamże, najprawdopodobniej w nocy z 30 na 31 stycznia podczas noclegu w stodole na kilkunastostopniowym mrozie, kapitan Władysław Sierko zmarł na skutek krwotoku wewnętrznego, spowodowanego pęknięciem wrzodów dwunastnicy i w konsekwencji zapaleniem otrzewnej w wyniku zbyt forsownego marszu. Owrzodzenie żołądka było chorobą typową wśród niedożywionych chronicznie jeńców Oflagu II C. Tak się składa, że ojciec współautora niniejszych słów – Wiesława Dembka – cierpiał w oflagu na podobne schorzenie. Na krótko przed ewakuacją przeszedł jednak operację usunięcia wrzodów i 25 stycznia znajdował się w izbie chorych. Uchroniło Go to od dylematu, czy wyruszać z konwojem, a w konsekwencji od pewnej śmierci.

Batalion IV został 31 stycznia popędzony dalej na zachód, zaś kapitana Sierko pochowali na miejscowym cmentarzu polscy robotnicy przymusowi oraz jeńcy jugosłowiański. W trakcie pochówku nadjechał niemiecki samochód pancerny, aby sprawdzić co dzieje się na cmentarzu. Niemcy, poinformowani że chowany jest oficer, zrozumieli że chodzi o oficera niemieckiego

i polecili postawienie krzyża z nazwiskiem zmarłego. Na drewnianym krzyżu wypalono rozgrzanym gwoździem imię i nazwisko Władysława Sierko.

IV batalion odzyskał wolność dopiero 29 kwietnia na terenie Rzeszy. W trakcie ewakuacji jeńcy odłączali się jednak od głównej grupy w różnych okolicznościach. Musiał do nich należeć również porucznik Moszyński, bowiem jego ślub z Emilią – wdową po zmarłym Kapitanie został zarejestrowany już 11 marca 1945 r. W ten sposób Stanisław wywiązał się ze słowa danego przyjacielowi. W warunkach męskiej, wojennej depopulacji nie była to wcale historia odosobniona. Stanisław miał z Emilią troje dzieci – Ludomirą, Bożeną i Marka. Tak więc wychowywał pięciorgo dzieci – dwoje pasierbów i troje własnych. Jako przedwojenny oficer, tak jak wielu innych kolegów, padł jednak ofiarą komunistycznych represji i został uwięziony na kilka lat. Mając zdrowie zniszczone obozem i więzieniem zmarł 9 czerwca 1964 r. w wieku 59 lat. Emilia – wdowa po kpt. Sierko i por. Moszyńskim pozostała sama z pięciorgiem dzieci.



Tymczasem fatum Władysława Sierko trwało nadal. Drewniany krzyż z jego nazwiskiem został z czasem na kosińskim cmentarzyku zastąpiony betonowym, ale jego wykonawca, nie będąc najwidoczniej w stanie odczytać zatartego nazwiska, wyrył na krzyżu nazwisko Sterko. W ten sposób grób kapitała Sierko zniknął z oficjalnych rejestrów. Rodzinie w chaosie powojennym jego grobu nie udało się odnaleźć, pomimo

podejmowanych poszukiwań.

Po 70 latach, w roku 2015, inicjatywę zidentyfikowania Zmarłego podjęli dwaj okoliczni mieszkańcy – nauczyciel historii w gimnazjum w Przelewicach – Dariusz Jałoszyński oraz emerytowany rolnik – Kazimierz Grzybowski. Dariusz Jałoszyński zwrócił się do Stowarzyszenia Woldenberczyków o pomoc w uzyskaniu jakichkolwiek informacji o zmarłym. Na podstawie literatury udało się odtworzyć trasę ewakuacji i fakty z nią związane, jednak dezorientujący był fakt, że kpt. Sterko nie figurował na liście jeńców Oflagu II C. Przełom nastąpił w kilka dni później, gdy Kazimierz Grzybowski studiując wielotysięczną listę, a Dariusz Jałoszyński analizując wspomnienia naocznego świadka przybycia jeńców batalionu IV do Kosina, odnaleźli na niej zbliżone nazwisko – kpt. Władysława Sierko. Dzięki tym tropom, przeszukując Internet oraz wykorzystując dane uzyskane przez Dariusza Jałoszyńskiego w archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu udało się ustalić szereg danych personalnych kpt. Władysława Sierko.

Pozostawał problem odszukania rodziny Kapitała i potwierdzenia Jego tożsamości. W archiwalnych danych muzeum zachował się przedwojenny adres korespondencyjny żony kpt. Sierko w Bydgoszczy oraz karta meldunkowa z informacją o śmierci kapitała (w m.Cossin, Kreis Pyritz 31.01.1945). W tym momencie do akcji wkroczyli dziennikarze Telewizji Bydgoszcz, zainspirowani przez Kazimierza Grzybowskiego. Rodzina kapitała Władysława Sierko została odnaleziona!



2 września 2015 r., w asyście honorowej eskorty Wojska Polskiego, nad skromną mogiłą Kapitana odbyło się wzruszające spotkanie Jego rodziny, miejscowych działaczy oraz zarządu Stowarzyszenia Woldenberczyków.

Ciąg dalszy nastąpił w dniu 11 września 2016 r., kiedy w Kosinie odbyła się uroczystość odsłonięcia nowego pomnika nagrobnego Kapitana Władysława Sierko. Podniosłą uroczystość zapoczątkowała msza pogrzebowa, na którą śp. Kapitan Władysław Sierko czekał



ponad 70 długich lat. Na grobie zasłużonego żołnierza, uczestnika wojen obronnych 1920 i 1939 roku, zapalono znicze i złożono kwiaty. W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina Kapitana Sierko, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego oraz władz samorządowych, Wojska Polskiego, fundacji i stowarzyszeń patriotycznych, w tym oczywiście Stowarzyszenia Woldenberczyków, Archiwum Państwowego, jak również weterani wojenni, nauczyciele i dziennikarze.

Kilka słów o dzieciach kpt. Władysława Sierko

- Barbara Emila Sierko-Bryła – wieloletni pedagog, pianista i akompaniator w Państwowym Zespole Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy. Wykształciła wielu pianistów, absolwentów PZSM, studentów Akademii Muzycznych w Polsce. Jej uczniowie wielokrotnie uczestniczyli w konkursach pianistycznych w Polsce i na świecie zdobywając nagrody i wyróżnienia. Zwieńczeniem jej dorobku było otrzymanie w 2000 roku medalu KEN za zasługi dla szkolnictwa muzycznego Pomorza i Kujaw. Zmarła w roku 2012, a więc zaledwie 3 lata przed odnalezieniem grobu Jej Ojca.
- Stanisław Jerzy Sierko zm. 27 grudnia 1985 r. Skończył Technikum Mechaniczne w Bydgoszczy w klasie lotnicze silniki spalinowe. Naukę kontynuował w Szkole Chorążych Personelu Technicznego Wojsk Lotniczych w Oleśnicy. 25 lat prowadził modelarnie lotnicze LOK i SM „Jedność” w Bydgoszczy. Wykształcił wielu uzdolnionych uczestników zawodów krajowych i międzynarodowych. Zdołał wraz z drużyną tytuł mistrzów świata w Rumunii. Miał startować na mistrzostwach świata w Japonii w roku 1985-86, ale przegrał walkę z nowotworem. Największe osiągnięcia miał w budowaniu mikromodeli budowanych z balsy i mikrofilmu ważących 1,5 grama i latających do 45 minut.

Opracowali:

Wiesław Dembek i Dariusz Jałoszyński przy współpracy Kazimierza Grzybowskiego, na podstawie wspomnień rodziny kpt. Sierko – Bożeny Ober (córki por. Moszyńskiego), Zofii Moszyńskiej (synowej por. Moszyńskiego), Marka Moszyńskiego (syna por. Moszyńskiego) Bożeny Kaplińskiej (wnuczki Kazimierza Sierko).

Październik 2020